

Lidia Godek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Marek Sikora

Politechnika Wrocławska

Pytanie o demokrację

O demokracji napisano już bardzo wiele książek i tekstów z zakresu antropologii, filozofii polityki, politologii, socjologii, psychologii społecznej i wielu innych dyscyplin humanistycznych, dla których głównym przedmiotem zainteresowania jest sfera publiczna. Mimo powstania tak wielkiego bogactwa opracowań, demokracja pozostaje nadal tematem bardzo ożywionych sporów. Występują one nie tylko w środowiskach akademickich, ale także, a właściwie przede wszystkim, w kręgu grup związanych bezpośrednio z praktyką ludzkich działań. Argumentem, który jednoznacznie przemawia za koniecznością toczenia takich sporów, jest to, że właśnie spór należy do immanentnych składników obowiązywania i praktykowania demokracji. Demokracja nie jest przecież czymś, co jest dane raz na zawsze¹. Ma charakter procesu, który przyjmuje bardziej lub mniej stabilną formę.

Starogrecki termin *δημοκρατία* (*demokratia*) został sformułowany w V w. p.n.e. Składają się na niego dwa terminy: *δῆμος* (*dêmos*) oraz *κράτος* (*krátos*). Pierwszy z nich oznacza „lud”, określany jako ogół pełnoprawnych obywateli, drugi natomiast identyfikuje się z „władzą”. W starożytności przez demokrację rozumiano zatem ustrój polityczny istniejący w niektórych greckich państwach-miastach (*πόλις*, *pólis*), w szczególności zaś w Atenach. Ustrój ten polegał dosłownie na bezpośredniej władzy ludu. Przeciwwstawiany był oligarchii lub monarchii.

Współcześnie występuje wiele odmian demokracji. Dominuje spośród nich jednak demokracja przedstawicielska (pośrednia, reprezentacyjna). Do jej podstawowych założeń należy to, że naród, ujęty jako ogół obywateli posiadających prawa obywatelskie, sprawuje władzę za pośrednictwem swoich reprezentantów,

¹ Por. J. Dewey, *Reconstruction in Philosophy*, [w:] *The Middle Works of John Dewey, 1899–1924*, vol. 12, Jo Ann Boydston (ed.), Southern University Illinois Press, Carbondale 1982, s. 198.

którzy podejmują decyzję w jego imieniu. Wśród konstytutywnych składników tej formy demokracji wymienia się najczęściej: pluralizm polityczny, równość wobec prawa, prawo do rzetelnego procesu sądowego i możliwość odwołania się od decyzji sądu w przypadku, gdy proces został przeprowadzony w sposób niesprawiedliwy, prawa i wolności obywatelskie, wolność słowa, wolność prasy i partii politycznych oraz niezawisłość sądów.

Demokracja przedstawicielska jest ustrojem politycznym, który obowiązuje w granicach państw narodowych. Często są to państwa mocno zróżnicowane wewnętrznie, które liczą od kilku do kilkuset milionów obywateli. Ze względu na te wewnętrzne zróżnicowania najważniejszym celem, jaki od dawna stawia się przed demokracją, jest utrzymanie w państwie narodowym jedności społecznej². „Demokracja – i na tym polega jej swoistość – jest ustrojem, który utrzymuje i odtwarza jedność społeczeństwa, a zarazem zachowuje i sankcjonuje jego wewnętrzną różnorodność i konfliktowość”³. Jedność jest podtrzymywana głównie za pomocą: (1) trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą; (2) prawa i administracji państwowej z egzekwującym je wymiarem sprawiedliwości; (3) procedur, wspólnych symboli oraz (4) języka i kultury. Różnorodność i konfliktowość wyraża się natomiast w wielości partii politycznych, związków zawodowych czy organizacji pozarządowych. Dochodzi ona do głosu w mediach i organach przedstawicielskich, czyli w parlamencie i samorządach terytorialnych. Wybory, które wyłaniają większość w organach przedstawicielskich, zamieniają w pewnym sensie wielość w jedność. Większość rządowa stanowi prawo, które obowiązuje wszystkich obywateli. Prawo to jednak musi być zgodne z konstytucją, która zostaje na ogół przyjęta wolą większości wszystkich obywateli danego państwa⁴.

Działania zmierzające do pogodzenia jedności z różnorodnością sprawiają, że demokracje można uznać za cechę charakterystyczną społeczeństwa, które Karl R. Popper za Henri Bergsonem nazwał „społeczeństwem otwartym”. Władza zostaje poddana kontroli obywateli. Popper definiuje demokrację w kontraście do dyktatury czy tyranii. Głównym kryterium, które pozwala mu odróżnić ustrój pierwszy od dwóch pozostałych, jest to, że zmiana władzy dokonuje się albo w procedurze wolnych wyborów (demokracja), albo w wyniku rewolucji lub zamachu

² W okresie nowożytnym zostało zdecydowanie odrzucone podtrzymywane przez większość myślicieli starożytnych przekonanie o istnieniu jednego dobra (idealnego lub praktycznego), którego realizacja jest głównym zadaniem sprawujących władzę polityków. Od tego momentu w centrum zainteresowania władzy zaczęły pojawiać się zagadnienia związane z wolnością indywidualnych wyzwoleńców z więzów wspólnot i więzów jednej wiary. Charakterystyczną cechą nowożytności stała się wielość i różnorodność idei politycznych i społecznych. Zbiór takich niejednorodnych wewnętrznie idei ukształtował podstawowe zasady życia nowożytnych społeczeństw zachodnich. Co ważne, idee te często pozostawały i nadal pozostają ze sobą w sprzeczności. Przykładem są m.in. takie pary przeciwstawnych idei, jak: (1) indywidualizm/kolektywizm, racjonalizm/irracjonalizm, głębiizm/spektaklizm lub intencjonalizm/kontyngentyzm. Por. T. Buksiński, *Racjonalność współdziałań. Szkice z filozofii polityki*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1996, s. 11-29.

³ K. Pomian, *Demokracja: sztuka kompromisu*, [w:] Poetyka, polityka, retoryka, W. Bolecki, R. Nycz (red.), IBL PAN, Warszawa 2006, s. 13.

⁴ *Ibidem*.

stanu (dyktatura lub tyrania). W pierwszym wypadku władza podlega kontroli obywateli, w drugim natomiast takiej kontroli nie ma albo jest iluzoryczna⁵.

Przyjęcie założenia o konieczności pogodzenia jedności z różnorodnością i konfliktowością prowadzi do tezy, że podstawowym celem działań podejmowanych w ramach demokracji jest kompromis. Dlatego często mianem demokracji przedstawicielskiej określa się demokrację liberalną. Pojęcie liberalizmu jest tutaj rozumiane w sensie filozoficzno-politycznym. Sporne kwestie, które występują między przedstawicielami różnych grup społecznych, politycznych czy ekonomicznych, są rozwiązywane na drodze dialogu i zawieranych umów. Żadnej grupie, która działa w granicach prawa, nie ogranicza się możliwości wyrażania swoich interesów. Mimo występowania różnorodności ideowej, władza tworzy warunki do prowadzenia dyskusji nad tymi różnorodnościami. Pisząc o demokracji, Joseph Schumpeter podkreślał, że „metoda demokratyczna jest tym rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w których jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców”⁶.

W okresie ostatniej dekady demokracja zaczęła zmagać się z szeregiem zagrożeń, które wcześniej, aż od czasów drugiej wojny światowej, były jej w zasadzie obce. Przełomowym momentem na drodze nasilenia się dyskusji, które dotyczą potrzeby modyfikacji systemów demokratycznych, stał się rok 2008. Kryzys finansowy, który wybuchł rok wcześniej w USA, ujawnił szereg rozbieżności między demokracją a neoliberalną doktryną ekonomiczną. Obie te idee od ponad pięciu dekad uznawano powszechnie za nieodłączną parę. Rozpoczęty w 2007 r. kryzys pokazał, że między demokracją a neoliberalizmem ekonomicznym zachodzą jednak bardzo wyraźne napięcia. Zwolennicy neoliberalizmu ekonomicznego, ściślej libertarianizmu, przekonują, że poza regułami odpowiadającymi za funkcjonowanie wolnego rynku, nie ma żadnych innych obiektywnych mechanizmów, które w sposób istotny wpływałyby na system organizacji ważnych struktur współczesnego świata. Uzasadnieniem dla tej tezy ma być skuteczność działań, które składają się na strategię globalizacji gospodarczej. Strategia ta ze swoją naczelną zasadą o maksymalizacji zysków obowiązywać ma w obrębie działań należących nie tylko do dziedziny ekonomii, ale także do wszystkich innych dziedzin życia społeczno-politycznego.

Pytania o wartości, które tradycyjnie wiąże się z procesem kształtowania sfery publicznej, tj. pytania o zaufanie, solidarność, tolerancję, odpowiedzialność za

⁵ K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, przeł. H. Krahalska, PWN, Warszawa 1993. Relacja między demokracją a tyranią czy dyktaturą wymaga oczywiście bardziej szczegółowej analizy. Występują bowiem przypadki ustrojów pośrednich. Przykładem mogą być systemy delegatywne, które wyróżniają się tym, że panuje w nich niski poziom kultury politycznej. Zdecydowanie dominuje w nich partia sprawująca władzę. Realizuje ona program popierany przez większość wyborców i dąży do prawnego ograniczenia aktywności partii opozycyjnych. Zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2001, s. 29-34.

⁶ J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 336-337.

siebie i innych, wolności obywatelskie czy prawa pracownicze, znikają z obszaru zainteresowania polityki demokratycznej propagowanej przez libertarian. W ich opinii optymalnym modelem demokracji jest ten, który ogranicza się przede wszystkim do przestrzegania prawno-administracyjnych procedur. Mają one minimalizować władze rządu w państwie i zarazem maksymalizować własność prywatną⁷. Demokracja tak ujęta nie potrafi sprostać coraz liczniejszym wyzwaniom. Nie wytrzymuje krytyki, która pod jej adresem płynie z wielu różnych stron⁸. Pokazują to zarówno wydarzenia o charakterze międzynarodowym, jak i te, które rozgrywają się w ramach państw narodowych.

Coraz powszechniej nasilające się przejawy społecznego niezadowolenia ze stopnia, w jakim dziś osiąga się cele publiczne, oraz rosnący sprzeciw wobec samych tych celów, wywołują potrzebę reinterpretacji niektórych przejawów modelu demokracji ukształtowanego pod wpływem zwolenników libertarianizmu. W dyskusjach o nowym modelu nie można pomijać przede wszystkim problemu narastających w świecie nierówności majątkowych. To prawda, że w dużym stopniu dzięki globalizacji odsetek ludzi niezdolnych zaspokoić swoje podstawowe potrzeby materialne jest dziś w świecie mniejszy niż kiedykolwiek w przeszłości. Z drugiej jednak strony również dzięki globalizacji bezprecedensowa jest skala nierówności między bardzo bogatą mniejszością a nieporównywalnie uboższą większością. Pod koniec XX w. majątek trzystu pięćdziesięciu ośmiu miliarderów równy był dochodom połowy ludności świata. W 2015 r. sześćdziesięciu dwóch miliarderów miało taki majątek, a w 2016 r. już tylko ośmiu. W USA najwyższa stawka podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) spadła z 70% w 1980 r. do 40% obecnie, a podatek od zysków kapitałowych wynosi 20%. Około jednej trzeciej fortun jest dziedzicznych. W świecie uprzemysłowionym żyje jedna czwarta ludności świata, a w jej posiadaniu znajduje się 85% dóbr materialnych globu⁹.

Bezpośrednią konsekwencją pogłębiających się lawinowo nierówności majątkowych jest gwałtowny wzrost migracji zarobkowych. Dziś wynosi on dwa razy więcej niż dziesięć lat temu. W krajach o wysokim PKB powstają coraz częściej tzw. społeczeństwa krajobrazowe, tj. takie, w których na tym samym obszarze żyją grupy należące do różnych narodowości, kultur czy wyznań. Poważnym problemem społecznym staje się polityczna i kulturowa integracja tych grup z ludnością przywiązaną do tradycyjnych wartości demokratycznych. Wartości te nie są bo-

⁷ Zob. m.in.: M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, przeł. M. Lasota i A. Kondratowicz, Centrum im. A. Smitha i Rzeczpospolita, Warszawa 1993, rozdz. VI; R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, przeł. P. Maciejko i M. Szczubiałka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010, rozdz. V i VI.

⁸ Por. J. Rancière, *Nienawiść do demokracji*, przeł. M. Kropiwnicki, Książka i Prasa, Warszawa 2008.

⁹ K. Pomian, *Krótką historią nierówności między ludźmi na przykładzie Europy*, Instytut Książki, Kraków 2015; R. Wilkinson, K. Pickett, *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, przeł. P. Listwan, Czarna Owca, Warszawa 2011; T. Picketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015; Raport Global Wealth 2016 przygotowany przez Boston Consulting Group.

wiem często podzielane przez emigrantów. Brak integracji prowadzi do licznych konfliktów, które przyjmują coraz bardziej radykalny charakter¹⁰.

Następstwem takiej sytuacji jest nasilający się w świecie zachodnim terroryzm. Staje się on narzędziem walki, po które sięgają skrajnie fundamentalistyczne grupy emigrantów. W odpowiedzi na akty terroru wzrasta w krajach demokratycznych liczba wrogich postaw, które są skierowane już nie tylko przeciwko skrajnie fundamentalistycznym grupom emigrantów, ale wobec emigrantów w ogóle. W ten sposób rodzą się archetypiczne podziały na: „my” i „oni”. Oni zostają uznani za tych, którym w obliczu kryzysu demokracji przypisuje się rolę „kozła ofiarnego”¹¹. Stąd krok do podziału na swoich i obcych. Obcym przypisuje się to, że są źródłem wiele niebezpieczeństw i zagrożeń. Obwinia się ich m.in. o roznoszenie chorób, różnego rodzaju pasożytów, pierwotniaków, które choć nie są groźne dla nich samych, mogą być groźne dla innych.

Populistyczni politycy tak właśnie dzielą wyborców. Ukrywają, że podstawowe problemy dzisiejszych systemów demokratycznych są skutkiem zjawisk i procesów, które wiążą się głównie z globalizacją gospodarczą. Globalizacja ta podważa więzi społeczne. Pogłębia indywidualizację, prowadzi do urynkowienia coraz większej liczby podmiotów działających w sferze publicznej. Przyczynia się do tego, że bardzo wiele rozstrzygnięć, które mają wpływ na życie codzienne obywateli, zapada poza strukturami zależnymi od nich, czyli po prostu poza zasięgiem działania demokracji.

Ważnym czynnikiem bezpośrednio związanym z globalizacją gospodarczą, który stanowi wyzwanie dla demokracji liberalnej, jest rewolucja informatyczno-komunikacyjna. Wywołuje ona, obok niewątpliwie pozytywnych konsekwencji również skutki negatywne. Pierwsze wiążą się głównie z rozwojem wysokich technologii, przyspieszeniem wymiany dóbr, informacji, kapitału, idei oraz oddziaływań między ludźmi na odległość. Drugie natomiast dotyczą przede wszystkim problemu manipulacji. Choć problem ten był obecny we wszelkich systemach demokratycznych, dziś jego skala budzi szczególny niepokój. Przykładem mogą być zjawiska „post-prawdy” oraz *fake news*. Ich autorzy sprawiają, że obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwołanie się do emocji i osobistych przekonań odbiorców. Świadomie, z pełną premedytacją mnożą fałszywe wiadomości, głównie za pomocą mediów społecznościowych, w celu wzmocnienia siły oddziaływania tych wiadomości.

Globalizacja gospodarcza pokazuje, że demokracja liberalna, która obejmuje obywateli skupionych w ramach państw narodowych, wymaga poważnej reinterpretacji. Nie istnieje społeczeństwo demokratyczne poza granicami państw narodowych, które mogłoby na problemy globalizacji zareagować i się im przeciwstawić. Jedną z prób stworzenia takiego społeczeństwa jest Unia Europejska.

¹⁰ Zob. T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM: Poznań 2006, s. 296-257.

¹¹ R. Girard, *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1987, s. 21-36.

Jest to jednak tylko próba. Do tej pory bowiem modele demokracji państw narodowych wchodzących w skład Unii są od siebie odmienne. Taka sytuacja podważa wiarę przeciętnego obywatela w sensowność demokracji, a bez tej wiary nie ma przecież demokracji. Siła demokracji wynika, jak wiadomo, z siły obywateli, którzy ją tworzą. Obywatel jest solą demokracji. To od niego zależy, czy społeczność, w której uczestniczy, pozostaje otwarta i dostępna dla wszystkich, czy też społeczność ta faworyzuje jednych kosztem innych.

Dostrzegając potrzebę reinterpretacji niektórych zasad demokracji liberalnej, powinniśmy jednak bardzo uważać, by nie „wylać dziecka z kąpielą”. Konsolidacja demokracji wymaga nie tylko spełnienia kryteriów proceduralnych, ale także, a może nawet przede wszystkim, powszechnej akceptacji wartości i norm demokratycznych. Pisze o tym bardzo wymownie m.in. Timothy Snyder¹². Przestrzega, że nie zdajemy sobie sprawy, jak niestabilna jest obecna sytuacja międzynarodowa i co możemy stracić, kiedy podważymy podstawowe zasady demokracji. Rzeczywiście, często nie potrafimy dostrzec tego, że Europa bez granic jako jeden obszar, w którym od pokoleń panuje pokój, to rezultat właśnie wspólnej Europy. Snyder przypomina, że skutkiem wielkiego kryzysu lat 30., szczególnie tego, który wystąpił w Europie, było przeświadczenie, iż demokracja liberalna się skończyła. Dopiero II wojna światowa pokazała, jak niebezpieczne mogą być konsekwencje takiego przeświadczenia.

Można powiedzieć, że dyskurs dotyczący demokracji, w takim czy innym kształcie, wyznacza w dość istotnym stopniu historyczny przebieg całej refleksji filozoficznej nad polityką. Nawet w tych przypadkach, gdy jego przedmiotem nie były bezpośrednio zagadnienia demokracji rozumianej jako ustroj polityczny, lecz rozważania nad rzeczywistością polityczną szeroko pojmowaną, to przecież próby jej teoretycznej konceptualizacji zawsze zawierały w sobie określone i dające się zrekonstruować założenia dotyczące ludzkiej sprawczości i społecznej natury człowieka. To one właśnie przesądzały o tym, czy możliwe jest pokojowe współdziałanie, tolerancja, autonomia, równość czy indywidualna wolność polityczna. Teoretyczne spory o społeczny świat były w dużej mierze zdeterminowane przez rolę, jaką w jego dynamice przypisuje się ludzkiej zdolności do pokojowego współdziałania. W tym obszarze refleksji filozoficznej warto odnotować także destruktywne siły unicestwiającej ducha demokratycznej wspólnoty i prowadzącej do załamania się fundamentów politycznego porządku demokracji liberalnej. Z tych powodów postanowiliśmy przypomnieć pewne koncepcje demokracji oraz główne zagadnienia z nią powiązane. Prezentowany tom *Filo-sofiji* zawiera artykuły traktujące o różnych aspektach ustroju demokratycznego: relacji pomiędzy demokracją i ideologią, demokracją i kapitalizmem, demokracją a kompetencjami obywatelskimi, demokracją a emancypacją, demokracją a historią, demokracją a pluralizmem aksjologicznym. Prezentowane teksty, co zrozumiale, podejmują

¹² T. Snyder, *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*, przeł. B. Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2015.

problematykę demokracji w sposób jedynie fragmentaryczny, nie roszczą zatem pretensji do pełnej prezentacji zagadnienia demokracji, jak też najważniejszych problemów czy wyzwań, jakie przed demokracją stawia współczesność. Na dobór problematyki miały wpływ zróżnicowane preferencje filozoficzne autorów.

Tom otwiera tekst Ryszarda Cichockiego *Kompetencja obywatelska a ramy aksjologiczne sfery publicznej*. Zamysłem tego artykułu jest próba usytuowania koncepcji kompetencji obywatelskiej w relacjach do sfery publicznej i aktywności obywatelskiej. Autor referuje model kompetencji obywatelskiej oparty na czterech komponentach: kompetencji poznawczej, kompetencji ewaluacyjnej, kompetencji normatywnej i kompetencji sprawczej. Skonstruowana typologia kompetencji obywatelskiej pozwala dostrzec główne dylematy związanych z kształtowaniem się kompetencji obywatelskiej w sferze publicznej. Tadeusz Buksiński w artykule *Demokracja jako ideologia* podejmuje zagadnienie oligarchizacji demokracji. W nawiązaniu do prac Arystotelesa, Monteskiusza, Rousseau, Milla i Schumpetera rekonstruuje zasadę elit i uprawomocnienia władzy politycznej poprzez szczególne uprawnienia do rządzenia (moralność, dobre urodzenie, wiedza, bogactwa). Zdaniem autora idea demokracji została pomyślana jako instrument ideologii dominujących elit. W tekście *Demokracja radykalna* Urszula Zbrzeźniak przeprowadza analizę pojęcia radykalnej demokracji – jednego z najbardziej dyskutowanych pojęć we współczesnej filozofii polityki. Idea ta, stworzona i rozwinięta przez Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe, stanowi współczesną formę projektu emancypacyjnego. Autorka omawia podstawowe cechy tej koncepcji, a następnie wskazuje, czym różni się koncepcja radykalnej demokracji od projektów emancypacyjnych sformułowanych przez innych współczesnych myślicieli. Joanna Mysona Byrska w tekście *Demokracja wobec zysku. Zysk jako możliwe zagrożenie demokracji*, w odwołaniu do prac Marthy C. Nussbaum, analizuje problematyczny potencjał kategorii zysku dla funkcjonowania demokracji jako ustroju społeczno-politycznego. Martha C. Nussbaum wskazuje bowiem, że za obserwowany kryzys demokracji współcześnie odpowiada właśnie nastawienie na zysk, które dominuje również w takich obszarach, jak edukacja. W efekcie nie zostają wykształcone cechy podtrzymujące demokrację w dobrej kondycji. Zdaniem autorki nie zysk jako taki, lecz preferencje człowieka, zagrażają demokracji jako sposobowi organizacji życia społeczno-politycznego. Rozważania w artykule Pauliny Mendeluk, *Problem konfliktów moralnych w pluralistycznej demokracji*, koncentrują się wokół problemu pluralizmu i rodzących się napięć na styku demokracji pluralistycznej rozumianej jako ustrój społeczno-polityczny i szeroko definiowanej moralności. W związku z tym głównym celem artykułu jest zaprezentowanie istotnego problemu konfliktów moralnych w pluralistycznej demokracji. Należy zwrócić uwagę, że obowiązujące prawo w społeczeństwie demokratycznym wyznacza ramy dla moralności publicznej, zaś występująca zasada pluralizmu w systemach demokratycznych legitymizuje istnienie, obok moralności publicznej, różnych moralności prywatnych, które mogą popadać z nią w konflikt. Sprzyja to pojawianiu

się coraz większej liczby konfliktów i dylematów moralnych, które mogą mieć wpływ na destabilizację demokratycznego ładu społecznego.

W studium filozoficzno-historycznym *De Saint-Pierre – Projekt wiecznego pokoju w Europie* Marek Błaszke przedstawia najważniejsze wątki treściowe rzeźzonego *Projektu...*, które uznać można za prekursorskie w stosunku do powstania współczesnej nam Unii Europejskiej. Do nich należą w pierwszej kolejności wyrzeczenie się wojny i powołanie arbitrażowych instytucji unijnych, co leży zarówno w interesie suwerenów, jak i ich poddanych. Już w epoce Oświecenia jego *Projekt...* spotkał się z krytyką, m.in. Rousseau i Kanta, którzy nadzieje na utrwalenie pokoju wiąźali z powstaniem państw republikańskich – porozumienie narodów, a nie suwerennych władców. Autor podejmuje również problem pojednania między religiami jako warunku pokoju oraz roli, jaką według de Saint-Pierre'a mogłaby odegrać Polska (w okresie panowania Augusta II Sasa) w utworzeniu unii państw europejskich.

Romuald Piekarski w tekście *Patologia ducha w ujęciu Erica Voegelina w kontekście pewnej diagnozy regresu cywilizacyjnego* w perspektywie historyczno-filozoficznej analizuje przyczyny pojawienia się systemów totalitarnych w XX w. Eric Voegelin spoglądał na te procesy z perspektywy niemieckiej tradycji humanistycznej *Wissenschaft des Geistes*. Tak ujmowane procesy dziejowe zawierają w sobie współczynnik moralny, intelektualny i duchowy jako ważne ogniwo. Autor *Order and History* zarysował pewną diagnozę regresu cywilizacyjnego, powiązaną z tzw. gnozą polityczną i sformułowanym przez siebie pojęciem „patologii ducha”. Autor zestawia tę diagnozę i wyjaśnienia Voegelina w kwestii braku znaczącego oporu Niemców wobec barbarzyńskich rządów faszystów z opiniami wybranych badaczy na temat biografii i działalności Adolfa Hitlera.

Lidia Godek, Marek Sikora

Asking about Democracy

Abstract

The authors underscore a certain valuable feature of democracy that consists in sustaining and restoring a society's unity as well as preserving and sanctioning its diversity. The model of democracy has been criticized shaped under the influence of libertarians. In consequence, challenges for democracy are to be pointed out posed by economic globalization. Their existence proves the necessity to reshape the liberal democracy understood as a center of national states' citizens.

Keywords: democracy, society, libertarianism, national states.